Verbum vitae
2 (2002), 89-106

# SŁOWO BOŻE KONIECZNE W DRODZE DO SZCZĘŚCIA

O. Wojciech Popielewski

W refleksji nad Słowem Boga – przyjętym, przeżytym i głoszonym – literatura biblijna, tradycyjnie określana jako mądrościowa (Prz, Hi, Syr, Koh, Mdr), winna zająć miejsce szczególne. Dlaczego? Podstawowym powodem jest fakt, iż jedną z jej cech charakterystycznych jest świadectwo zmagania o właściwe zrozumienie człowieka oraz opisanie jego relacji do Słowa Bożego i jego miejsca w życiu człowieka. Chodzi przy tym o perspektywę szczególną, w jakiej literatura mądrościowa postrzega człowieka i jego los; perspektywę, którą moglibyśmy streścić w pytaniu następującym: czy dla osobistego spełnienia człowieka – a takie jest kluczowe zagadnienie literatury mądrościowej w odniesieniu do człowieka – Słowo Boże jest w ogóle potrzebne? Odpowiedź, jaką w biblijnych księgach mądrościowych znajdujemy, jest zaskakująca i zdumiewająco pozytywna. Zaskakująca, bo odpowiedź na wyżej postawione pytanie jest owocem wysiłku zmierzającego do właściwego *zdefiniowania* człowieka i szczęścia, do jakiego jego życiowa droga ma go doprowadzić. Nie jest to zatem odpowiedź oderwana od losu człowieka, od jego życiowego zmagania. Zdumiewająco pozytywna, gdyż – jak zobaczymy - literatura mądrościowa znajduje w Słowie Bożym dopełnienie kreślonego przez siebie humanizmu pojętego jako obraz człowieka i jego zmagań o wygranie własnego życia. Jednak by dojść do odkrycia miejsca, jakie w dążeniu człowieka do szczęścia zajmuje Słowo Boże, trzeba zdobyć się na odkrywczy wysiłek przebycia pewnej drogi,

jaka przez rozważanie ksiąg mądrościowych, zaprowadzi człowieka do Słowa. Jest ono bowiem u kresu tejże drogi.

## Człowiek w poszukiwaniu szczęścia

Uważna lektura ksiąg mądrościowych pozwala dostrzec bardzo spójne ramy swoistej *antropologii*. Mianowicie, jak już zostało zaznaczone we wprowadzeniu, fundamentalne zagadnienie ksiąg mądrościowych może być sformułowane w postaci pytania: *co jest dobre dla człowieka*? Innymi słowy – co człowiekowi wolno, jaki jest horyzont zakreślony dla jego działalności i zachowań? Te zaś obejmują dwa podstawowe wymiary. Pierwszy – to relacja człowieka do otaczającego świata, w tym zwłaszcza do wszelkich spraw odnoszących się do życia społecznego. Drugi – to odniesienie człowieka do Stworzyciela. Biblijna literatura mądrościowa posiada zatem silny wydźwięk humanistyczny i charakteryzuje ją stanowcze dążenie do integralnej formacji człowieka. Istota ludzka zatem to punkt wyjścia, fundament i ostateczny cel mądrościowej myśli biblijnej.

Kiedy jednak myśl zaczyna być refleksją nad człowiekiem, ma ona na uwadze jego życie i istnienie postrzegane jako włączone w obiektywny porządek. Mianowicie świat, który obejmuje człowieka, naturę i kosmos, rządzony jest przez obiektywne normy, zapisane w prawach rządzących mechanizmami świata i życia społecznego, a wpisane weń w akcie stworzenia. Wiara w istnienie boskiej Mądrości, która rządzi i kieruje wszechświatem za pomocą racjonalnych i niezmiennych norm – to przecież jeden z podstawowych elementów wyróżniających literaturę mądrościową od pozostałych ksiąg biblijnych.

Literatura ta nie ogranicza się jednak jedynie do postrzegania i opisania człowieka, jako tego, który został włączony w obiektywny porządek kosmiczny i społeczny. Starożytna mądrość zostawiła nam świadectwo niemal bezgranicznej ufności pokładanej w zdolnościach ludzkiego rozumu, który jest postrzegany jako sam z siebie zdolny do rozeznania, wyjaśniania i poszanowania tego obiektywnego

porządku. Przysłowia, zachęty, pouczenia mędrców, ich autobiograficzne opowiadania rodziły się z potrzeby opisywania, obiektywizowania przejawów boskiego porządku, w jaki włączony jest człowiek z jednej strony, i z potrzeby zalecenia człowiekowi podporządkowania się temuż porządkowi z drugiej. Człowiek ma rozpoznawać właściwy moment dla każdego swojego czynu. W ten sposób integruje się w istniejący na świecie i w społeczeństwie porządek. W tym miejscu przychodzi czas, by wprowadzić jedno z podstawowych pojęć definiujących człowieka: *człowiek mądry* to taki, który potrafi odkryć istotę owej kosmicznej mądrości, mechanizmy jej działania oraz dostosować do niej własne życie. *Głupiec* natomiast to ten, który nie interesuje się ową mądrością i nie stosuje do niej swego życia. Pierwszy w zamian otrzymuje gwarancję życia spełnionego; idzie bowiem za impulsem, który prowadzi do integralnego rozwoju jego osoby na płaszczyźnie społecznej jak i na płaszczyźnie jego odniesienia do Stworzyciela. Drugi natomiast – nie czyniąc tego – skazany jest na życiową klęskę.

*Mądrość* i *głupota* nie są jednak koncepcjami ani czysto intelektualnymi, ani nie zamykają się w sferze swoistej *techniki życia* – praktycznej wiedzy o życiu. Zestawienie *mądry-głupi* oraz *mądrość-głupota* ma swój wymiar etyczny. Mędrzec dzięki temu, że stara się poznać prawa rządzące światem i do nich dostosować swoje życie, staje się synonimem *sprawiedliwego*, człowieka dobrego. Nie tylko uznaje istniejący w świecie porządek i szuka jego zrozumienia, ale z pomocą mistrzów i przewodników dobrowolnie owemu porządkowi się poddaje. *Głupiec* zaś staje się synonimem *niegodziwca,* człowieka *złego* czyli tego, który nie tylko nie szuka zrozumienia dla praw rządzących światem, ale wręcz tworzy *nieporządek*, żyje w nim. Godzi zatem w porządek obiektywny, niszczy go i na tym polega istota jego niegodziwości.

Tym, co gwarantuje poprawne funkcjonowanie powyższego mechanizmu, jest zasada retrybucji, odpłaty. Doktryna ta opiera się na przekonaniu, iż istnieje bezpośredni i nierozerwalny związek między czynem, a jego skutkiem, co doskonale oddane zostało w prostym, a jakże jasnym

zdaniu Księgi Przysłów: *Każdy otrzymuje odpłatę według dzieła swych rąk* (12, 14). Zasada retrybucji w takim kształcie jest postrzegana przez literaturę mądrościową jako jeden z istotnych elementów porządku świata. Księgi mądrościowe nie *stworzyły* doktryny odpłaty, ale dały świadectwo o jej słuszności i włączyły we własny system postrzegania świata kluczową zasadę religijnej myśli Izraela, potwierdzanej przez życiowe doświadczenie.

To samo życiowe doświadczenie, stojące u podstaw tak spójnego systemu opisanego powyżej, a stworzonego przez starożytną mądrość Izraela, przynosiło jednocześnie szereg pytań, które kwestionowały same jej założenia. Pierwsze z nich brzmiało następująco: *dlaczego człowiek, który nie popełnił zła, cierpi*? Pytanie to aktualne jest w każdej kulturze i w każdym systemie wartości, ale postawione z punktu widzenia literatury mądrościowej, opisującej istnienie człowieka włączonego w boski porządek, odbijający się w dziele stworzenia, rozkłada się na kilka pytań szczegółowych. Mianowicie: jeśli człowiek niewinny cierpi, czy to oznacza, iż nie był w stanie siłą własnego rozumu odkryć praw, na jakich opiera się życie społeczne, nie był zatem w stanie właściwie określić własnego miejsca – szedł albo zbyt wolno i nie podjął wyzwania, jakie na niego czekało, albo też przyspieszał kroku i również rozminął się z własną godziną spełnienia. Oto pierwsza możliwość. Jeśli zaś przyjąć, iż nie zawiódł rozum odkrywający prawa rządzące światem; jeśli wiara w zdolności poznawcze pozostaje niepodważona, to zawiodła zasada odpłaty: za *mądrym* na płaszczyźnie poznania i za *etycznym* na płaszczyźnie działania życiem człowieka nie szła *pomyślność*, człowiek nie osiągnął spełnienia, czego mógł się słusznie spodziewać, pokładając nadzieję w zasadzie retrybucji – jako *gwarancie* sprawiedliwego rozdziału zapłaty oddającej każdemu *według dzieła jego rąk*. Tak czy inaczej, opracowana szczegółowo wizja człowieka, oparta o doświadczenie, w świetle tego samego doświadczenia okazywała się niespójna. Koło się zamyka.

Powstała wątpliwość prowadzi tym samym do jeszcze jednego pytania: czy dla życia spełnionego wystarczy jedynie ufność pokładana w niezawodność ludzkiego rozu-

mu i automatyzm działającej zasady odpłaty? Innymi słowy: czy człowiek polegający jedynie na własnych siłach zdolny jest osiągnąć prawdziwą mądrość jako warunek i drogę do spełnienia? Jeśli zaś nie – a wszystko wskazuje, iż na postawione pytanie odpowiedź jest właśnie negatywna – to gdzie owej mądrości szukać? Skoro człowiek – otwarty na siebie i otwarty na *mechanizm*, według jakiego działa wokół świat – pozostaje niespełniony, tym samym nieszczęśliwy, to na co powinien się otworzyć i gdzie szukać drogi do szczęścia?

### *Humanum* otwarte na *divinum*

Trzeba pamiętać, że postawione powyżej pytania zrodziły się w łonie literatury mądrościowej, która miała dość odwagi, by je sobie zadać. Nie tylko. Widząc niewystarczalność rozwiązań czysto – nazwijmy to – *humanistycznych* skłoniła się w kierunku wiary. Mądrość pojęta jako droga człowieka do szczęścia nie została zarzucona, ale została skierowana w stronę wiary. Dokonała się swoista *teologizacja mądrości*. I tym terminem można by nazwać odpowiedź na pytanie o szczęście człowieka. Biblijna literatura mądrościowa sobie je zadała i, nie rezygnując z wiary w człowieka, nie zamykając się na czyniony przez niego wysiłek zmierzający do osiągnięcia szczęścia, przyniosła świadectwo otwarcia się na wiarę w Boga. Otwarcie to ma wielopłaszczyznową postać.

Pierwszą z nich jest obraz człowieka *bojącego się Pana – homo religiosus*. Ideę zawartą w koncepcji *homo religiosus* można streścić następująco: naturalna mądrość, a zatem mądrość oparta o *naturę człowieka i świata* nie wystarcza. Nie wystarcza tym samym wizja człowieka, która zamyka go jedynie w granicach własnej natury. Człowiek jest otwarty na *więcej*. Owo *więcej* przychodzi *z zewnątrz*. Przykładem takiego dialogu *natury i wiary* jest początek Księgi Przysłów. Pierwsze jej wersety (1,1-6) to program, nazwijmy go *humanistycznym,* który wskazuje człowiekowi *naturalną* drogę poszukiwania mądrości, a więc swoje-

go pełnego spełnienia; początkowe słowa Księgi Przysłów ukazują jednocześnie pierwszy cel, jaki stawia sobie literatura mądrościowa jako *nauczycielka* człowieka. Chodzi w jej nauczaniu o to, by człowiek mógł „osiągnąć mądrość i karność, pojąć słowa rozumne, zdobyć staranne wychowanie: prawość, rzetelność, uczciwość; prostaczkom udzielić rozwagi, a młodym – rozsądku i wiedzy" (1,1-4). Tak zdefiniowane zadanie *wychowawcy* wiąże się z ufnością pokładaną w *uczniu*, który „słuchając, pomnaża swą wiedzę, rozumny nabywa biegłości: jak pojąć przysłowie i zdanie, słowa i zagadki mędrców" (1,5-6). Uczeń w ten sposób sam staje się *mądry* (1,5) i dzięki temu ma zapewnioną drogę do szczęścia. Tak przynajmniej mogłoby się wydawać na podstawie uważnej lektury przytoczonych słów. A jednak jest *coś więcej*. Mianowicie po tej pełnej synonimów zachęcie do zdobywania mądrości, pojawia się zdumiewające twierdzenie, które naprowadza uważnego czytelnika na trop tego, co nazwaliśmy *otwarciem na wiarę*. Padają bowiem słowa: „podstawą wiedzy jest bojaźń Pańska" (1,7). Wniosek, jaki płynie z powyższych wywodów jest następujący: człowiek szukający szczęścia i spełnienia jest zaproszony, by skierował swój wysiłek nie tylko w stronę własnych zdolności poznawczych, nie tylko w kierunku własnej natury, ale by żył jako stworzenie, które dla własnego spełnienia potrzebuje otwarcia w stronę Stworzyciela. Bojaźń Pańska bowiem odpowiada duchowi religijnemu i można pokusić się o próbę zdefiniowania jej jako *samoświadomość człowieka jako stworzenia.* W świetle tych słów człowiek jawi się jako otwarty w stronę Boga.

Autor nieporównywalnego z niczym poematu zawartego w rozdziale 28. Księgi Hioba idzie dokładnie w tym samym kierunku: poszukiwanie mądrości skazane jest na całkowitą klęskę, jeśli człowiek bazuje jedynie na własnych zdolnościach i osobistym wysiłku, sprowadzając dążenie do szczęścia i zdobywania go jedynie do swoistej *sztuki* życia. Mianowicie wszystkie *techniczne* przejawy ludzkiej mądrości mogą zapewnić mu życie i przeżycie (28,1-11), ale ciągle pozostaje on w obliczu pytania zasadniczego: „skąd pochodzi mądrość i gdzie jest siedziba wiedzy"

(28,13)? Tak sformułowane pytanie, postawione w świetle *przejawów ludzkiej mądrości,* podpowiada, że mądrości nie wyczerpuje to, co człowiek *potrafi wykonać*. Należy jej zatem szukać *poza* człowiekiem. „Skąd pochodzi mądrość i gdzie jest siedziba wiedzy" (28, 20)? – powraca echem pytanie, nadając rozważaniu o mądrości pewien wyraźnie wyczuwalny dramatyzm. Rozwiązanie podane jest w zakończeniu poematu: „Bojaźń Boża – oto jest mądrość" (28,28). Dzisiejszym językiem teologicznym powiedzielibyśmy, iż jedynie otwarcie na transcendencję, na świat Boga, jako *miejsce, gdzie zamieszkuje mądrość,* może otworzyć przed człowiekiem drogę do życia spełnionego. Zauważyć należy, iż w żadnym wypadku nie wyklucza się czy nie uważa za pozbawione sensu szukanie spełnienia w życiu praktycznym; nigdzie nie jest powiedziane, że ludzki wysiłek, cała jego egzystencja i twórcza praca pozbawione są sensu, że nie warto pracować i trudzić się. Natomiast da się wyczuć tok myślenia, który człowieka pośród jego twórczego trudu, otwiera na rzeczywistość, która jest dopełnieniem jego wysiłków i właściwym spełnieniem jego egzystencji. Rzeczywistość ta jest jednak poza, czy raczej *ponad* człowiekiem. Szukając jej należy zwrócić się *w kierunku Boga*.

Idea bojaźni Bożej stanowi kluczowy punkt Księgi Syracha. Księga ta, pod wielu względami najbardziej kompletny przykład mądrościowej literatury judaistycznej, zawierająca radosną afirmację życia ludzkiego, od samego początku chce swą wiarę w człowieka umieścić we właściwej perspektywie. Jest nią idea *bojaźni Bożej* jako podstawa wszelkiej *antropologii*. Znajduje to wyraz w nieprawdopodobnej kondensacji tej tematyki w pierwszym rozdziale księgi:

„Cała mądrość od Boga pochodzi" (1,1)
„Bojaźń Pańska to chwała i chluba" (1,11)
„Bojaźń Pańska zadowala serce" (1,12)
„Temu, kto boi się Pana dobrze będzie na końcu,
„A w dniu swej śmierci będzie błogosławiony" (1,13)
„Początkiem mądrości jest bojaźń Pańska" (1,14)
„Pełnia mądrości to bać się Pana" (1,16)
„Korona mądrości bojaźń Pańska" (1,18)

„Korzeń mądrości to bać się Pana” (1,20)
„Bojaźń Pańska oddala grzechy” (1,21).

Idea *bojaźni Bożej* jest pierwszym wyrazem otwarcia człowieka poszukującego spełnienia w kierunku Boga. Jest to zarazem pierwsza odpowiedź wiary na pytania człowieka powstałe tam, gdzie doświadczenie życiowe mówiło, iż ludzkie wysiłki nie wystarczają do osiągnięcia szczęścia. Cnota *bojaźni Bożej* nie rozwiązuje jednak do końca problemu. Pozostaje bowiem jeszcze następujące pytanie: w jaki sposób w ludzkich dociekaniach objawia się prawda? W jaki sposób człowiek dochodzi do przekonania, iż jego dedukcje, opierające się na obserwacjach naturalnych zjawisk oraz stosunków międzyludzkich, mają walor obiektywny? Na czym opiera się autorytatywny charakter wypowiedzi mędrca i skąd płynie jego wiarygodność? Księga Przysłów, Mądrości oraz Syracha niosą rozwiązanie, stawiając przed czytelnikiem obraz *uosobionej mądrości*. Jest to zarazem drugi etap drogi człowieka w kierunku Boga, druga odsłona spotkania rozumu i wiary.

Uosobiona mądrość jest bytem niebiańskim, stworzeniem Jahwe, który wyprzedza dzieło stwórcze:

„Przed wiekami na samym początku mnie stworzył i już nigdy istnieć nie przestanę” (Syr 24,9; por. 24,1-6.9).

„Pan mnie stworzył swe arcydzieło, jako początek swej mocy od dawna,

Od wieków jestem stworzona, od początku nim ziemia powstała” (Prz 8,22-23).

Mądrość ta, jako *byt niebiański*, posiada jednak swoiste powołanie *ziemskie*: *igrając na okręgu ziemi, znajduje radość przy synach ludzkich* (Prz 8,31). Nie ma wątpliwości, iż funkcja tej poetyckiej personifikacji polega na stwierdzeniu z całą mocą i niezwykłą jasnością, że mądrość jest atrybutem Boga, cechą, która Mu towarzyszy od zawsze. Z drugiej strony jest ona w zasięgu człowieka w każdym czasie, byle tylko był otwarty na jej źródło. Poza tym wspomnienie o *domu* mądrości w 9,1-3 wraz z zachętą do wejścia, skierowaną do tych, którym brak mądrości, każe myśleć, iż za ideą personifikacji mądrości znajduje się figura mędrca, który zaprasza uczniów, by uczęszczali do

jego szkoły (zwanej *domem nauki*). W ten sposób mądrość zostaje zdefiniowana nie tyle jako *zdolność, umiejętność,* ile raczej jako *charyzmat*. W obliczu tak zarysowanej figury mądrości powstaje pytanie niezwykle istotne: czy stojąc w obliczu idei mądrości jako daru; mądrości, która prowadzi człowieka do spełnienia na płaszczyźnie religijnej i ludzkiej byłoby nadużyciem powiedzieć, iż znajdujemy się u początków teologii łaski?

Oczekiwanie człowieka, że zostanie mu powiedziane, w jaki sposób można dojść do życia spełnionego i otwartego na Boga, przybiera – jak mogliśmy zobaczyć – postać coraz bardziej konkretną. Ukonkretnienie to widać jeszcze bardziej w 24 rozdziale Księgi Syracha. Mianowicie, obserwujemy tam ewidentny proces *koncentracji* mądrości, jakby wyjście naprzeciw oczekiwaniu człowieka, że wskazane mu zostanie *miejsce*, gdzie może on znaleźć własną drogę do pełnego człowieczeństwa. Oto jakby trzeci odcinek drogi *humanum* w kierunku *divinum.* Wspomnianym miejscem jest najogólniej rzecz biorąc szeroko pojęta religijna tradycja własnego narodu. To tu właśnie ów charyzmat, dar mądrości, znajduje swoje urzeczywistnienie, swoje historyczne wcielenie; mówiąc słowami wcielonej mądrości – tu znajduje ów *okrąg ziemi*, gdzie „zaznaje radości przy synach ludzkich" (Prz 8,31):

„Ten, co mnie stworzył, wyznaczył mi mieszkanie
i rzekł: *w Jakubie rozbij namiot i w Jeruzalem obejmuj dziedzictwo* ( ...)

Zapuściłam korzenie w sławnym narodzie w posiadłości Pana w Jego dziedzictwie" (Syr 24, 8.12).

Oto pierwsze *historyczne wcielenie* Mądrości. Oto zarazem bardzo konkretna odpowiedź dana człowiekowi, który pyta o sposób, w jaki można mądrość osiągnąć. Jest on zaproszony, aby w nowym świetle odczytać wielkie wydarzenia własnej historii i w postaciach, które ją tworzyły, dostrzec wcielenie i działanie Mądrości. Proces, który rozpoczął się w Syr 24 znajdzie stąd swą kulminację w Syr 44-50. Ta relektura historii własnego narodu z punktu widzenia działającej w nim mądrości, to podniosła *pochwała przodków*. Byli oni z jednej strony „władcami dzięki swej

przenikliwości, mądrymi myślicielami przez swoją uczoność" (44,4), z drugiej zaś to, co osiągnęli, zawdzięczają Bogu; to On objawił w nich swą wielkość i chwałę (44,2). Nie na tym jednak koniec. Wspomniana *koncentracja* mądrości będzie miała jeszcze jedną definitywną odsłonę. Nie trudno wyczuć, iż dalszym ciągiem pytań, których tropem podążamy, będzie pytanie o to, gdzie dzisiaj człowiek włączony w tak przebogaty nurt religijnej tradycji, która dzięki działaniu boskiej Mądrości, wydała tak wielu sławnych mężów, może się zwrócić, by spotkać Mądrość. Odpowiedź jest rozstrzygająca i niezwykle jasna:

„**Tym wszystkim jest** księga Przymierza Boga Najwyższego**,** Prawo, które dał nam Mojżesz
Jako dziedzictwo plemionom Jakuba.
Zalewa ono mądrością jak Piszon
I jak Tygrys w dniach nowych płodów" (Syr 24,23-25).

W boskim Prawie znajduje się to wszystko, co jest potrzebne człowiekowi, by osiągnąć mądrość. Człowiekowi, który ryzykuje, chcąc szukać własnego miejsca w świecie, opierając się o własne władze poznawcze, człowiekowi, który szuka zobiektywizowanej mądrości – takiej, która nie będzie jedynie wynikiem ludzkich dociekań, człowiekowi, który szuka najpełniejszej drogi do spełnienia wskazane jest Słowo. Czerpanie z niego podobne jest do pobierania wody z morza i zanurzania się w Wielkiej Otchłani (24,29).

Oto jest szczytowy punkt procesu dochodzenia człowieka do prawdziwej mądrości. Zdumiewający jest przede wszystkim fakt afirmacji człowieka, którego uwaga ostatecznie skierowana jest w stronę Słowa Bożego. Przedstawione jest ono z jednej strony jako naturalny punkt dojścia poszukującego człowieka, oraz jako dopełnienie, a nie przekreślenie jego wysiłków z drugiej strony. Nigdzie nie jest powiedziane, że Słowo zawierające prawdziwą drogę do spełnienia stoi w opozycji do *teologicznie neutralnej* działalności człowieka. Przeciwnie, biblijna literatura mądrościowa patrzy na wszelki wysiłek człowieka jako szansę postawienia sobie pytań o własne granice, jako okazję do otwarcia się na to, co przychodzi spoza sfery człowieka; postrzega ludzkie życie, które afirmuje, jako drogę do spotka-

nia ludzkich pytań i Boskiej odpowiedzi zawartej w Słowie. Otwierając się na Słowo, człowiek staje się „jak odnoga rzeki i jak wodociąg, co sprowadza wodę do ogrodu; jego odnoga staje się rzeką, a rzeka – morzem" (Syr 24,30-31).

## Błogosławiony człowiek pochylony nad Słowem

Powyższa refleksja nad drogą, jaką literatura mądrościowa doprowadziła człowieka szukającego mądrości, a tym samym własnego szczęścia, do ostatecznego spotkania ze Słowem może i powinna być kontynuowana, biorąc za punkt wyjścia pytanie następujące: dlaczego człowiekowi zostało wskazane Słowo zawarte w Prawie? Innymi słowy: jakie jest zadanie mądrościowej myśli w odniesieniu do Prawa? Szukanie odpowiedzi na tak postawione pytania wytycza nam nowy szlak drogi, którą musimy podzielić znowu na kilka etapów. Wyznacza je wewnętrzna logika samej Biblii. Przy czym posłużymy się tradycyjnym podziałem Biblii Hebrajskiej, która ową logikę najpełniej odzwierciedla i ułatwi nam stopniowe odkrycie odpowiedzi na pytanie, dlaczego człowiekowi zostało wskazane Słowo zawarte w Prawie.

Początek nowej drogi, jaka się przed nami otwiera, to zwrócenie uwagi na wewnętrzny podział Biblii. Mianowicie księgi mądrościowe wchodzą w skład trzeciej części Biblii Hebrajskiej zwanej *Pismami*. Pozostałe dwie części to Prawo oraz Prorocy. Zakończenie Księgi Powtórzonego Prawa, a zatem zakończenie Pięcioksięgu zawiera słowa, które wskazują jednoznacznie na Księgi tworzące Prawo jako na fundament społeczno-religijnego życia narodu:

„Nie powstał więcej w Izraelu prorok podobny do Mojżesza, który by poznał Pana twarzą w twarz, ani równy we wszystkich znakach i cudach, które polecił mu Pan czynić w ziemi egipskiej wobec faraona, wszystkich jego sług i całego jego kraju, ani równy mocą ręki i całą wielką grozą, jaką wywołał Mojżesz na oczach całego Izraela" (Pwt 34,10-12).

Z powyższych słów zawartych w jednym ze *strategicznych* punktów Biblii dowiadujemy się dlaczego Prawo nadane za pośrednictwem Mojżesza – *Księga Przymierza Boga Najwyższego* (Syr 24,23) – postrzegane jest jako kamień milowy duchowego życia narodu. Naród ten będzie znał wielu proroków i mędrców, ale Mojżesz jest ukazany jako największy z nich wszystkich. Pięć ksiąg stanowiących *Prawo*, przekazane przez Boga Mojżeszowi, zawiera z kolei objawienie, które przewyższa to, jakie zostało dane innym prorokom. Prawo, ku któremu skierowany został poszukujący osobistego spełnienia człowiek, zawiera Objawienie wyższe niż zawarte w księgach prorockich i w Pismach. Stąd właśnie w kanonie Biblii Hebrajskiej *Prawo* poprzedza *Proroków Wcześniejszych* (Joz – 2Krl) oraz *Późniejszych* (Iz – Ml), a także *Pisma* (Ps – 1-2Krn).

Z kolei powód wyższości Mojżesza nad innymi prorokami i mędrcami płynie z charakteru szczególnego objawienia, jakie jedynie jemu przypadło w udziale; tylko on *poznał Pana twarzą w twarz*. Jahwe rozmawiał z Mojżeszem bez *pośredników*, bez pomocy wizji i snów: *Twarzą w twarz mówię do niego – w sposób jawny, a nie przez wyrazy ukryte. On też postać Pana ogląda* (Lb 12,1-8*). Pan rozmawiał z Mojżeszem twarzą w twarz jak się rozmawia z przyjacielem* (Wj 33,11). Wreszcie wydarzenie *Wyjścia* jest fundamentalne w całej historii Izraela; żadnego innego nie da się do niego porównać.

Jeśli tak wielkie jest znaczenie *Prawa* w całej historii narodu, zapytać należy, jaką rolę w jego życiu odegrali prorocy i jakie było ich zadanie w odniesieniu do kształtowania narodu opartego raz na zawsze na Prawie. Oto pytanie, które wyznacza drugi etap naszych dociekań. Prowadzi on nas do kolejnego *punktu strategicznego Biblii*, jakim jest tekst Joz 1,1-8, który otwiera zbiór Ksiąg Prorockich Biblii Hebrajskiej:

„Po śmierci Mojżesza Sługi Pana, rzekł Pan do Jozuego syna Nuna, pomocnika Mojżesza: Mojżesz sługa mój umarł. Teraz więc powstań, przepraw się przez ten oto Jordan ty i cały ten lud do ziemi, którą ja daję Izraelitom. Każde miejsce, na które zstąpi wasza noga Ja wam daję jak

zapowiedziałem Mojżeszowi (...) Nikt się nie ostoi przed tobą przez wszystkie dni twego życia. Jak byłem z Mojżeszem, tak będę z tobą, nie opuszczę cię ani nie porzucę (...) Tylko bądź mężny i mocny, przestrzegając wypełniania całego Prawa, które nakazał ci Mojżesz sługa mój. Nie odstępuj od niego ani w prawo ani w lewo, aby się okazała twoja roztropność we wszystkich przedsięwzięciach. Niech ta księga Prawa będzie zawsze na twych ustach; rozważaj ją w dzień i w nocy, abyś ściśle spełniał wszystko, co w niej jest napisane, bo tylko wtedy powiedzie ci się i okaże się twoja roztropność".

Powyższy tekst zawiera szereg twierdzeń, które ukazują stosunek Mojżesza i Pięcioksięgu do następcy Mojżesza-Jozuego i całego zbioru pism prorockich. Mianowicie najpierw zauważyć trzeba, iż Mojżesz jest nazwany *Sługą Pana*; Jozue – jego następca natomiast jest nazwany już innym tytułem: *pomocnik Mojżesza*. Jeśli Mojżesza – jego posłannictwo i wielkość – określa się poprzez jego relację do Pana, Jozuego określa się poprzez jego relację do Mojżesza. Jesteśmy już w innym stadium objawienia, na innym poziomie relacji z Panem; innymi słowy – Jozue jest następcą Mojżesza, ale nie zajmie jego miejsca jako *sługi Pana*. Po drugie widać kontynuację pomiędzy Jozuem, a Mojżeszem: Pan będzie z Jozuem, jak był poprzednio z Mojżeszem (w.5) i wypełni, to co przyrzekł Mojżeszowi w odniesieniu do ziemi, jaką Izrael ma posiąść na własność (w.3). Oznacza to, iż u początku historii Izraela stoi jako jej fundament Mojżesz, a nie Jozue! Wreszcie sukces Jozuego zależy całkowicie od jego wierności *Prawu Mojżesza* (w.7-8). Prawo to jest spisane, co znaczy, iż odtąd na zawsze pozostaje kamieniem węgielnym i jedynym punktem odniesienia każdego przedsięwzięcia, jakie w przyszłości Izrael podejmie. *Prawo* – wierność lub niewierność wobec niego – będzie również na zawsze kryterium oceny historii. Koronnym przykładem takiej interpretacji jest komentarz 2Krl 17, 7-23 do upadku królestwa Izraela w 722 r:

„Stało się tak, bo Izraelici zgrzeszyli przeciw Panu Bogu swemu, który ich wyprowadził z Egiptu, spod ręki faraona (...) Pan ciągle ostrzegał Izraela i Judę (...) *zawróćcie*

*z waszych dróg grzesznych i przestrzegajcie poleceń moich i postanowień moich, według całego Prawa, które nadałem waszym przodkom*" (...)

Historia Izraela będzie historią wierności bądź niewierności *Prawu Mojżesza*. To, o czym mowa w Joz 1,1-8 odnosi się nie tylko do Jozuego, ale do wszystkich, którzy staną jak on na czele Izraela, jak królowie i prorocy. Wszyscy władcy Izraela będą osądzeni na podstawie tego samego kryterium – wierności Prawu. Powiedzieliśmy, iż Joz otwiera zbiór ksiąg prorockich. Oznacza to, iż według Joz 1,1-8 zadanie proroka polega na rozpamiętywaniu i interpretowaniu *Prawa*. Potwierdza to zdanie zamykające zbiór *Ksiąg Prorockich*: Ml 3,22-24:

„Pamiętajcie o Prawie sługi mego Mojżesza, któremu na Horebie poruczyłem ustawy i zarządzenia dla całego Izraela. Oto ja poślę wam proroka Eliasza przed nadejściem Dnia Pańskiego, dnia wielkiego i strasznego. I skłoni serce ojców ku synom a serce synów ku ich ojcom, abym nie przyszedł i nie poraził ziemi przekleństwem.

Ostatnie słowa zbioru *Ksiąg Prorockich* podkreślają, iż posłannictwo proroków nakierowane jest na *pamiętanie* o Prawie; proroctwa są jego aktualizacją i nieustannym podtrzymywaniem w religijnej *pamięci* Izraela. Eliasz jest wspomniany w tym fragmencie dlatego, iż jest najbardziej z proroków podobny do Mojżesza. Podobieństwo to wynika z faktu, iż podobnie jak Mojżesz, udał się na górę Horeb, gdzie miał specjalne doświadczenie Boga w grocie (1Krl 19).

By należycie ocenić relacje *Prawa* do *Proroków* warto zestawić słowa z początku i końca *Ksiąg Prorockich*, które spinają je jak klamra:

| Joz 1,13 | Ml 3,22 |
| --- | --- |
| <u>Pamiętajcie</u> o poleceniu (słowie), jakie dał wam Mojżesz, sługa Pana | <u>Pamiętajcie</u> o Prawie sługi mego Mojżesza |

Zestawienie powyższe ukazuje niezwykle jasno, iż Biblia Hebrajska uważa wszystkie Księgi Prorockie (Joz –

Ml) jako jedną całość podporządkowaną *Prawu Mojżesza*; celem proroków jest rozpamiętywać to *Prawo*, interpretować i aktualizować je.

Pozostaje ostatnie pytanie; pytanie, które jest zarazem ostatnim etapem naszej refleksji nad wskazaniem przez księgi mądrościowe Prawa jako źródła mądrości. Pytanie to, w kontekście prowadzonej refleksji nad logiką Biblii Hebrajskiej, zawierającej trzy części: *Prawo-Prorocy-Pisma* brzmi następująco: jak postrzegany jest wysiłek mędrców, stanowiący dużą część *Pism* w odniesieniu do Słowa objawionego w *Prawie*? Pytanie to nabiera dodatkowego znaczenia w świetle naszych poprzednich konkluzji dotyczących jednoznacznego wskazania człowiekowi szukającemu mądrości na Prawo jako jej konkretny wyraz oraz gwarancję jej zdobycia.

Zgodnie z przyjętą metodyką zwracamy uwagę na kolejny *strategiczny* punkt Biblii, jaki stanowi tekst otwierający trzeci zbiór ksiąg Biblii. Otwiera go Psalm 1, który służy za wprowadzenie do *Pism* – trzeciej części Biblii. I oto, co czytamy na temat relacji człowieka do Prawa:

„Szczęśliwy człowiek, który nie idzie za radą występnych, nie wchodzi na drogę grzeszników i nie zasiada w gronie szyderców, ale ma upodobanie w Prawie Pana i nad Jego Prawem rozmyśla dniem i nocą (...) cokolwiek uczyni – odnosi sukces".

Powyższe słowa pozwalają na wyciągnięcie dwóch wniosków. Pierwszy, ogólny, dotyczy przedmiotu i sposobu refleksji zawartej w *Pismach.* Otóż Psalm 1 wyraźnie zaprasza do czytania innych Psalmów oraz pozostałych *Pism* jako jedną wielką medytację nad *Prawem*. Drugi wniosek dotyczy pytania o życie człowieka. Kryterium, które odróżnia sprawiedliwego od grzesznika, jest upodobanie i rozmyślanie nad *Prawem*. *Prawo* będzie również służyło jako kryterium sądu:

„Przeto nie ostoją się na sądzie występni, ani grzesznicy w zgromadzeniu sprawiedliwych.

Bo Pan uznaje drogę sprawiedliwych, a droga występnych zaginie".

Zaginie droga tych, którzy nie rozmyślają nad *Prawem* i nie mają w nim upodobania. Psalm 1 odnosi do jednostki

(*szczęśliwy człowiek*) to, co *Prorocy Wcześniejsi* odnosili do całego narodu.

W ten sposób doszliśmy do końca drogi. Spróbujmy ją podsumować. Otóż pierwsza część naszej refleksji dotyczyła pytania człowieka o sposób na życie. Księgi mądrościowe, podkreślmy to raz jeszcze, szkicują bardzo pozytywny obraz człowieka i jego życia. Nawet biblijna *literatura protestu*, jaką w obrębie ksiąg mądrościowych stanowią księga Hioba i Koheleta nie przekreśla wizji człowieka zarysowanej ogólnie w pozostałych księgach. Występuje natomiast przeciw pokładaniu nieograniczonej ufności we władze poznawcze człowieka (Kohelet) i ograniczaniu wolności Boga (Hiob), stawianiu granic Jego mądrości, która kieruje życiem człowieka niezależnie od zasady odpłaty. Bóg nie jest jej poddany. Księgi mądrościowe kreślą obraz człowieka, którego podstawowym pytaniem jest pytanie o drogę do osobistego spełnienia. Wszystko, co czyni w oparciu o własne wysiłki, tego spełnienia mu nie daje, ale też nie oddala go od niego. Przeciwnie – wskazuje drogę wiary, na której człowiek spotyka Słowo Boże. Ono jest *naturalnym* dopełnieniem poszukiwań człowieka. Jest drogą do upragnionej autorealizacji oraz niezawodną gwarancją jej osiągnięcia.

Słowo to jest szczególne. Mianowicie księgi mądrościowe wskazują na Prawo – *Księgę Przymierza*. W drugiej części naszej refleksji staraliśmy się prześledzić swoistą *logikę* Biblii, która w pismach proroków i mędrców widzi relekturę fundamentalnych dla życia religijnego narodu i społeczeństwa ksiąg składających się na Prawo. Człowiek, który szuka drogi do szczęścia, ma je budować w oparciu o ten niepodważalny fundament.

**Bibliografia:**

V. M. Asensio, *Libri sapienziali e altri scritti,* Brescia 1997
Zob. J.A. Soggin, *Introduzione all'Antico Testamento. Dalle origini alla chiusura del Canone alessandrino*, Brescia [4]1987, 462-491
R.E. Murphy, *Wprowadzenie do literatury mądrościowej,* w: R.E. Brown, J.A. Fitzmyer, R.E. Murphy, *Katolicki Komentarz biblijny,* Warszawa 2001, 436-437.
G. Von Rad, *Teologia Starego Testamentu*, Warszawa 1986
G. Von Rad, *La sapienza in Israele*, Assisi [4]1998
J-L Ska, *Introduzione al Pentateuco*, Roma 1996

**Résumé**

La littérature sapientiale de la Bible est centrée sur l'homme, sur sa conduite pratique de la vie individuelle, familiale et sociale. D'autre part pourtant, les livres sapientiaux dessignent l'image de l'homme qui – pour parvenir à la pleine réalisation de soi-même – ne peut pas se limiter à la dimension pratique de la vie. Ses propres efforts et l'expérience des âges créent une première dimension de la recherche de ce *qui est bon pour l'homme*. Certaines questions qui ne trouvent pas les réponses dans cette dimension ouvrent l'homme à une dimension nouvelle – cette de la foi. L'homme en tant que créature, est conduit à la *vraie sagesse* qui est plus intérieure - puisqu'elle commence avec la crainte de Dieu, et très concrète – puisqu'on la trouve dans le *livre de l'alliance qui nous lie au Dieu très-haut* (Sir 24,23). Voilà une accomplissement naturelle de la recherche de l'homme demandant où trouver la voie vers la vie accomplie, pleine et heureuse. La première partie de cet article nous offre l'analise des étapes de l'itinéraire de l'homme qui le conduit à la rencontre avec la Parole de Dieu.

Dans la deuxième partie de l'article on nous propose la réflexions qui cherche à répondre à la question suivante: quelle est la relation entre *le livre de l'alliance* proposé comme source de la sagesse avec d'autres parties de la Bible, surtout avec cette partie du canon qu'on appelle la littérature de sagesse.

*Wojciech Popielewski, OMI*
*ul. Szkolna 12*
*64-211 Obra*

WOJCIECH POPIELEWSKI, licencjat nauk biblijnych – 1998 (Biblicum); doktorat teologii biblijnej – 1999 (WT KUL). Wykładowca Pisma Św. w Sekcji WT UAM (WSD Misjonarzy Oblatów M.N.) w Obrze oraz Sekcji WT UAM w Gorzowie Wlkp, od 2000 r. adiunkt na Wydziale Teologicznym UAM – Zakład Nauk Biblijnych, specjalista w zakresie Apokalipsy Św. Jana. Autor kilku publikacji naukowych na temat Apokalipsy, Ewangelii Marka oraz księgi Jeremiasza. Najważniejsza publikacja: *Alleluja! Liturgia Godów Baranka eschatologicznym zwycięstwem Boga (Ap 19, 1-8),* Kielce 2001.